

**Sygn. akt I ACz 1723/12**

## POSTANOWIENIE

Dnia 19 listopada 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w Wydziale I Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Sobierajski

Sędziowie: SA Józef Wąsik

SO Regina Kurek (del.)

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2012 r. w Krakowie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. R., I. R., R. W., B. Ś., M. H., U. K., M. S. i D. M.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala im. (...) w K.

o zapłatę

na skutek zażalenia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii S.-Lekarskiej (...) w K.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 625/11

### **postanawia:**

oddalić zażalenie.

**Sygn. akt I ACz 1723/12**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu przyznał Katedrze i Zakładowi Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej (...) w K. (dalej także jako: „Katedra”) wynagrodzenie za sporządzenie opinii w sprawie w kwocie 10.213,92 zł, która została wskazana na fakturze złożonej przez Katedrę.

Na skutek zażalenia powodów Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 14 czerwca 2012 r. uchylił powyższe postanowienie i sprawę przekazał Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wskazując na potrzebę weryfikacji przedłożonej przez Katedrę karty pracy, w której określony wymiar czasu pracy nad opracowaniem opinii był jaskrawo zawyżony (sygn. akt I ACz 872/12).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Nowym Sączu postanowieniem z dnia 28 czerwca 2012 r. przyznał Katedrze wynagrodzenie w kwocie 7.803,12 zł (pkt I), a w pozostałym zakresie wniosek Katedry o przyznanie wynagrodzenia oddalił (pkt II).

Sąd Okręgowy zakwestionował wskazany w karcie pracy Katedry czas poświęcony przez biegłych na zapoznanie się z aktami sprawy i analizę dokumentacji w ilości 100 godz. Zdaniem Sądu, uwzględniając zawartość dwóch tomów akt, w tym objętość dokumentacji lekarskiej (48 stron) i zasady doświadczenia życiowego, należało przyjąć, że

odpowiedni czas na dokonanie powyższych czynności to 60 godz. (po 15 godz. na każdego biegłego), zwłaszcza, że samo opracowanie opinii na piśmie wraz ze sformułowaniem wniosków zajęło biegłym 36 godz. Należne Katedrze wynagrodzenie Sąd pomniejszył zatem o kwotę, która odpowiadała 40 godz. pracy. Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd wskazał art. 288 k.p.c. oraz art. 90 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Na powyższe postanowienie Katedra złożyła **zażalenie**, w którym wniosła o zmianę postanowienia poprzez zastąpienie przyznanej kwoty 7.803,12 zł kwotą 10.213,92 zł.

Zarzuciła, że wskazana w karcie ilość godzin poświęconych na wydanie w sprawie opinii odzwierciedlała rzeczywisty nakład pracy biegłych, w tym skomplikowany i złożony charakter sprawy, liczbę i treść pytań postawionych biegłym oraz objętość opinii (20 stron). Zwróciła uwagę, że biegli zapoznają się zawsze z całością materiału dowodowego, a często czynią to kilkakrotnie. W sprawie biegli musieli zapoznać się z treścią poprzednich opinii i zidentyfikować przesłanki, na których biegli oparli swe wnioski i poddać analizie przyjęte przez nich związki przyczynowo-skutkowe. Katedra zarzuciła, że Sąd I instancji dowolnie obniżył wynagrodzenie nie podając żadnych merytorycznych tego przyczyn, z wyjątkiem odwołania się do doświadczenia życiowego w sytuacji, gdy sam nie posiada wiadomości specjalnych, a więc nie może obiektywnie ocenić wagi przypadku S. R.. Katedra zakwestionowała też stwierdzenie, że to niezbędny, a nie rzeczywisty, czas ma decydujące znaczenie przy ustalaniu wynagrodzenia biegłych. Ponadto podkreśliła, że Sąd Okręgowy zaakceptował wstępną kalkulację kosztów wydania opinii na poziomie 10.000 zł.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 291 k.p.c. instytut naukowy, wykonujący na zlecenie sądu opinię, może żądać wynagrodzenia za wykonaną pracę. Mający w tym zakresie zastosowanie przepis art. 93 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej jako: „u.k.s.c.”) przewiduje, że wysokość wynagrodzenia za wykonaną pracę określa sąd uwzględniając (art. 90 u.k.s.c.zaś obecnie art. 89 ust.2): kwalifikacje biegłego, potrzebny do wydania opinii czas i nakład pracy, a także wysokość wydatków niezbędnych do wykonania zleconej pracy – na podstawie złożonego rachunku. Szczegółowy sposób określania wysokości wynagrodzenia biegłego reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 46, poz. 254 ze zm.).

W rozpatrywanej sprawie jako podstawę ustalenia wynagrodzenia przyjęto stawkę za godzinę pracy, w związku z tym do złożonego rachunku załączono kartę pracy opisującą rodzaj wykonanych przez opiniujących czynności i poświęcony im czas (§ 12 i 14 ust. 1 cyt. rozporządzenia). Zaproponowana przez Katedrę wysokość stawki za godzinę pracy została zaakceptowana przez Sąd I instancji jako znajdująca uzasadnienie w przepisach powołanego rozporządzenia. Nie była ona zresztą kwestionowana przez skarżących zarówno w ramach tego, jak i poprzednio złożonego zażalenia.

Jednakże potrzeba ponownego rozpoznania sprawy w przedmiocie wynagrodzenia Katedry wynikała, jak wskazał Sąd Apelacyjny, z konieczności weryfikacji złożonej przez instytut karty pracy, w której określony wymiar czasu pracy nad opracowaniem opinii był, w ocenie Sądu, jaskrawo zawyżony. W związku z tym Sąd Okręgowy dokonał ponownej kontroli karty pracy przedstawionej przez Katedrę i w jej wyniku doszedł do przekonania, że łączny czas poświęcony przez biegłych na zapoznanie się z aktami sprawy (50 godz.) i analizę dokumentacji lekarskiej (50 godz.) jest nadmierny w stosunku do czasu, jaki zgodnie z doświadczeniem życiowym można uznać za odpowiedni do wydania prawidłowej opinii i który – wobec tego – nie powinien przekroczyć łącznie 60 godzin za wykonanie obu wyżej wymienionych czynności.

Z powyższym ustaleniem nie zgodził się skarżący i na tym elemencie skupił swoją uwagę. Podniesione w tym zakresie zarzuty nie okazały się jednak przekonujące w stopniu umożliwiającym zmianę zaskarżonego postanowienia w kierunku proponowanym przez skarżącego. Ponownie rozpoznając sprawę Sądy obu instancji związane był

stanowiskiem Sądu Apelacyjnego wyrażonym w poprzednim postępowaniu, zgodnie z którym określony przez Katedrę wymiar czasu pracy nad opracowaniem opinii był ewidentnie nadmierny (art. 386 § 6 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.).

Nie ma racji skarżący twierdząc, że Sąd Okręgowy, akceptując kalkulację kosztów opinii przed wyrażeniem zgody na podjęcie się jej sporządzenia (k. 323, 325), przyzwolił na poniesienie kosztów z tym związanych, tj. w wysokości podanej w złożonym rachunku. Sąd nie może bowiem godzić się na wydatki, których zasadność poniesienia jest w stanie ocenić dopiero wtedy, gdy dysponuje materiałem, którego opracowanie pociąga za sobą określone koszty, m.in. w postaci wynagrodzenia za wykonaną pracę. Tak stanowią również przepisy powołanego wyżej rozporządzenia (np. § 11, 12 i 14 ust. 1). Akceptując więc przedstawioną przez instytut, czy biegłych kalkulację kosztów sąd co najwyżej godzi się na rozliczenie wydatków, które mogą osiągnąć wskazany w kalkulacji poziom i na sposób ich rozliczenia (np. w związku z koniecznością udziału w opracowaniu opinii specjalisty spoza instytutu) – w obu jednak przypadkach przy domyślnym, ale niebudzącym wątpliwości założeniu, że opinia będzie wykonana niewadliwie (zob. § 11 rozporządzenia), a prognozowana wartość wynagrodzenia odpowiadać będzie potrzebnemu do jej wydania czasowi i nakładowi pracy przy uwzględnieniu wymaganych od opiniujących kwalifikacji (art. 90 u.k.s.c.).

W związku z powyższym trzeba zauważyć, że sporządzona w sprawie opinia została opracowana wyłącznie na podstawie akt sprawy, które w momencie ich przekazania Katedrze liczyły 318 kart, i akt związkowych. Z tego jednak dokumentacja medyczna zgromadzona była na 53 kartach. W postanowieniu dowodowym (k. 261), a następnie w odezwie (k. 317-318), Sąd Okręgowy ściśle określił, co ma być przedmiotem opinii formułując osiem pytań o różnym stopniu szczegółowości, na które Katedra udzieliła odpowiedzi. Wnioski w tym zakresie ujęto na trzech stronach, zaś pozostałe 17 stron opinii zajmuje sprawozdanie z akt głównych i związkowych. W części sprawozdawczej opinii wskazano, na jakie zasadnicze dokumenty opiniujący zwrócili szczególną uwagę; były to, poza dokumentacją medyczną, 4 opinie lekarskie wydane w innych sprawach, zeznania 6 świadków oraz rachunki za leki i środki higieniczno-pielęgnacyjne.

Mając na uwadze te elementy, uwzględniając stopień złożoności problemu będącego przedmiotem opinii (prawidłowość postępowania personelu medycznego i jego następstwa), uzasadniona była konstatacja Sądu I instancji, nawiązująca do oceny Sądu Apelacyjnego, że wskazany w karcie pracy czas poświęcony na zapoznanie się z aktami (50 godz.) i odrębnie – na szczegółową analizę (jedynie) dokumentacji lekarskiej (50 godz.) jest nadmierny i to w stopniu oczywistym. Oznacza to bowiem, że biegli poświęcili samym tylko powyższym czynnościom, mającym w zasadzie charakter wstępny, prawie 13 dni przy ośmiogodzinnym dniu pracy. Tymczasem konsultacje i opracowanie opinii zajęło biegłym łącznie 40 godzin, a dokumentacja zawarta w ww. aktach, wymagająca szczególnej uwagi, nie była obszerna, co wynika z części sprawozdawczej opinii, która zresztą – skoro została tak rozbudowana – mogła być pomocna kolejnym opiniującym przy zaznajamianiu się z przedmiotem sprawy i zgromadzonym materiałem dowodowym przynajmniej w tej części, w jakiej miał on mniej istotne znaczenie dla przedmiotu opinii. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trudno przyjąć, że zapoznanie się z treścią ww. akt, z pominięciem dokumentacji lekarskiej (skoro jej analizie poświęcono 50 godz.), mogło zająć biegłym aż 50 godzin. Nie można przecież nie uwzględnić tego, że opiniujący – choć dla nich było to pierwsze zetknięcie się z przedmiotową sprawą – przez wzgląd na wykonywany zawód, status Katedry oraz doświadczenie w opiniowaniu w sprawach sądowych, posiadają umiejętność selekcyjonowania badanego materiału, dzięki czemu są w stanie poświęcić mniej czasu na czynności o charakterze przygotowawczym i badawczym. Z tego punktu widzenia – wbrew tezom zażalenia – sąd ma możliwość oceny, czy wskazany przez biegłych czas na zapoznanie się z aktami sprawy oraz analizę ważnych dokumentów odpowiada mniej więcej czasowi, jaki jest niezbędny do wykonania tych czynności, albowiem w ramach realizacji swoich zadań sąd (sędzia) wykonuje czynności zbliżone, przez co – uwzględniając specyfikę opiniowania – jest w stanie stwierdzić, czy podane w rachunku ilości czasu zużytego przez biegłych są ewidentnie wygórowane. W tym właśnie przejawia się „doświadczenie życiowe”, na które powołał się Sąd Okręgowy w postanowieniu, a którego możliwość „zastosowania” w wypadku, jak rozpatrywany, żalący w dosadny sposób zakwestionował w środku odwoławczym. Doświadczenie to wynika także z faktu korzystania z opinii biegłych (instytutów naukowych) z zakresu medycyny w wielu innych sprawach, które, choć różne, wymagały od biegłych podjęcia podobnych działań o charakterze przygotowawczym i badawczym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby przyjąć punkt widzenia skarżącego sąd nie

mógłby ingerować w to, co oświadczają biegli w kwestii czasu poświęconego na wydanie opinii, a zatem musiałyby bezwolnie akceptować przedkładane przez nich rachunki, co nie tylko pozostaje w sprzeczności z przepisami powołanej ustawy i rozporządzenia, ale i zdrowym rozsądkiem. Sąd powinien bowiem oświadczenia biegłych poddać kontroli przy zachowaniu w tym względzie ostrożności, a jeśli stwierdzi, że wymiar czasu pracy podany przez biegłych jest w sposób oczywisty zawyżony i to znacznie, winien go odpowiednio obniżyć. Co do zasady czas rzeczywiście wykorzystany do opracowania opinii jest czasem niezbędnym do jej wydania. Istotny rozdzźwięk w tym zakresie może się pojawić wówczas, gdy ilość zużytego przez biegłych czasu przekracza rozsądną miarę, ale wtedy to „rzeczywiste” zaangażowanie przestaje być adekwatne do potrzeby wynikającej z konieczności opracowania rzetelnej opinii. Decydujące znaczenie ma więc czas rzeczywiście niezbędny do wykonania zlecenia, co miał na uwadze Sąd I instancji ponownie rozpoznając wniosek Katedry o przyznanie wynagrodzenia. W tym zakresie nie jest trafne spostrzeżenie skarżącego, że przyjęcie powyższego kryterium powoduje, że opiniujący posiadający niższe kwalifikacje „ma prawo pracować dłużej, natomiast wysokokwalifikowany specjalista może potencjalnie pracować szybciej”, a zatem powinien otrzymać niższe wynagrodzenie. O ile bowiem czas poświęcony na opracowanie opinii o tym samym przedmiocie przez kilku biegłych może być różny, często nawet diametralnie, o tyle właśnie poprzez zastosowanie kryterium „niezbędnego czasu” można uniknąć skutków, o jakich twierdzi skarżący. Poza tym, posiadanie wyższych kwalifikacji przez biegłego ma z reguły odpowiednie przełożenie na wyższe jego wynagrodzenie co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze – jeśli pracuje „szybciej” (co nie znaczy „gorzej”) jest w stanie wykonać większą ilość zleceń, a po wtóre, co ma odzwierciedlenie w niniejszej sprawie, skoro o poziomie kwalifikacji decyduje także posiadany stopień naukowy, to ten element ma bezpośredni wpływ na wysokość stawki za godzinę pracy, która jest wyższa im wyższy jest stopień naukowy biegłego (zob. § 3 cyt. rozporządzenia; por. też § 10).

Argumenty zażalenia odwołujące się do zasad rządzących opiniowaniem w sprawach medycznych pozostają bez wpływu na ocenę skuteczności zażalenia. Zaakcentowanie tych reguł może bowiem mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia wniosku o przyznanie wynagrodzenia o ile zostaną one odniesione do okoliczności konkretnej sprawy. W związku z tym żalący nie może poprzestać na stwierdzeniu, że przedstawiony materiał dowodowy biegli „często czytają kilkukrotnie” (k. 412) bez wskazania, że miało to miejsce także w niniejszej sprawie i to z uzasadnionych powodów. Ponadto, nawet jeśli dla ustalenia, czy określony dowód jest istotny z punktu widzenia przedmiotu opinii, konieczne jest wprawdzie zaznajomienie się z tym dowodem, to potrzeba powtórzenia tej czynności, czyli „kolejne czytania” są już w tym wypadku całkowicie zbędne.

Z przedstawionych względów, w żadnej mierze nie kwestionując posiadanych przez biegłych kwalifikacji oraz wysokiego poziomu usług świadczonych przez Katedrę, należało zażalenie Katedry oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.